

**Stanowisko Zakładów Usług Leśnych po przeprowadzonych konsultacjach
Zespołu do Spraw Lasów Społecznych.**

Firmy leśne pracujące na rzecz Nadleśnictwa Bielsko są to głównie mikroprzedsiębiorstwa lub jednoosobowe działalności gospodarcze, które związane są z pracą na tym terenie od pokoleń.

'Z dziada pradziada" jesteśmy nauczenie żyć w tym lesie, pracować oraz szanować go. Zajmujemy się bardzo trudną i wymagającą pracą, zaczynając od sadzenia, koszenia i pielęgnacji upraw, czyszczeniem młodników kończąc na pozyskaniu

i zrywce drewna. Zawód drwala jest jednym z najtrudniejszych zawodów świata, osoby pracujące w tym zawodzie nie obawiają się wysokości, nieprzyjaznych warunków atmosferycznych oraz sporych ciężarów. Ścinanie drzew i ich późniejsza obróbka to zajęcie bardzo precyzyjne, a także niebezpieczne. Warto dodać że jesteśmy osobami przybywającymi w lesie przez większość swojego czasu. Przez ostatnią nagonkę zwłaszcza medialną, jesteśmy narażeni na ciągłe obelgi

i wyzwiska. Trzeba zauważyć że z drewna które pozyskujemy korzysta każdy człowiek w niezliczonych postaciach.

Jako firmy leśne uważamy kadrę naszego nadleśnictwa za dobrze wykształconych oraz doświadczonych leśników, którzy doskonale znają się na swojej pracy. Wykonują swoje obowiązki sumiennie i fachowo, a zarzuty które są podnoszone, że działają na szkodę lasu są absurdalne.

Zachowania jakie zauważyliśmy, to coś niebywałego, gdzie osoby nie mające pojęcia o gospodarce leśnej tworzą dyktaturę społeczną, a także

podważają autorytet leśników oraz zasadność naszej pracy. Jak się to ma do certyfikacji FSC który przechodziliśmy wiosną tego roku, przez międzynarodowych audytorów.

Oczywiście jesteśmy świadomi, że las powinien spełniać wiele funkcji, między innymi społeczną, która naszym zdaniem jest obecnie jak najbardziej spełniana.

Las jest dostępny dla wszystkich ludzi, jest bezpieczny, infrastruktura utrzymywana jest w należytym stanie, jest nadzorowany praktycznie 24 godziny na dobę.

Trzeba również zauważyć, że remonty dróg i szlaków zrywkowych służą oczywiście gospodarce leśnej jak również korzystają z nich tysiące ludzi np: organizowane kilka razy w roku biegi charytatywne, wycieczki, rajdy rowerowe i wiele innych. Należy także pamiętać o osobach niepełnosprawnych, które również licznie korzystają z terenów lasu i nie koniecznie są w stanie poruszać się po

niezagospodarowanym terenie. W ostatnim czasie prowadzone są konferencje w schroniskach górskich na temat „Szlakiem dostępności-perspektyw i wyzwania turystyki społecznej w Polsce”.

Następnym ważnym tematem jest wodochronność lasów. Słuchając wypowiedzi różnych specjalistów, którzy przytaczają przykłady ze Stanów Zjednoczonych

i Niemiec odnosimy wrażenie że las zostanie wycięty w całości, co jest absurdalne, las był, jest i będzie. A jak się ma zalewanie miasta do dopuszczenia do zabudowy podleśnych łąk, które od zawsze były podmokłe i przyjmowały wodę bezpośrednio z lasu. Ludzie wpychają się do lasu z budynkami, wycinają drzewa które im przeszkadzają i zasłaniają słońce, a następnie zaczynają walczyć z gospodarką leśną. Spędzając w lesie mnóstwo czasu bez żadnych badań, możemy stwierdzić że najlepiej przyjmuje wodę las wielopiętrowy, a najwilgotniej jest w młodnikach.

Biorąc pod uwagę że w górach jest bardziej sucho, zauważamy obumieranie starych drzew.

Podsumowując naszym zdaniem las społeczny już dawno istnieje. Najwięcej turystów jest w lesie zagospodarowanym, a tylko nieliczni korzystają ze spacerów wokół naszych rezerwatów np: Stok Szyndzielni czy Jaworzyna. Nasze rezerваты idealnie odwzorowują las niezagospodarowany, gdzie nie prowadzi się gospodarki leśnej dopiero od około 20lat (mnóstwo połamanych i suchych drzew).

Ograniczenia, które są proponowane na naszym terenie, przez „pseudo stronę społeczną „ oraz naciski jakie wywierali na stronę samorządową jest nie do przyjęcia. Tutejszy las jest miejscem naszej pracy, a z Nadleśnictwem Bielsko są powiązane tysiące osób zajmujących się przerobem drewna. Oczywiście zmiany są potrzebne i propozycja Nadleśnictwa Bielsko jest jak najbardziej adekwatna do proponowanych zmian.

Może warto by również wspomnieć, że grupa aktywistów, która rozpętała to zamieszanie tak naprawdę to kilka osób, a ich reprezentatywność jako ogółu społeczeństwa jest znikoma, dla przykładu petycja przesłana do MKiŚ podpisana przez 11 tys osób (zresztą niezwyfikowanych podpisów tak naprawdę) przy zaludnieniu gminy Bielsko Biała, Kozy, Wilkowice i Jaworze ok 210 tys mieszkańców to zaledwie 5% reprezentatywności, to nie może stanowić o zdaniu ogółu. Ankieta zorganizowana przez inicjatywę LWM to tylko 0,2 tys osób to już tym bardziej absurd i tylko sygnał, że tak naprawdę mieszkańcy nie są zainteresowani tym tematem, a podsycane jest to przez garstkę osób. Potwierdza to również ankieta zorganizowana przez Urząd Miejski w B - B gdzie przy ogromnym rozpropagowaniu w mediach społecznościowych, udział wzięło jedynie ok 0,95tys osób to 0,04% społeczności. Jak w takim przypadku przeprowadzać jakiekolwiek zmiany, które dodatkowo mogą sparaliżować Nadleśnictwo i doprowadzić do bankructwa Firm Leśnych, pozbawiając pracy wielu ludzi.

Bardzo prosimy o dogłębne zbadanie sprawy, przed podjęciem decyzji liczymy przede wszystkim na zdrowy rozsądek.

Z wyrazami szacunku
Przedstawiciel Zakładów Usług Leśnych
działających na rzecz Nadleśnictwa Bielsko